

**Wyrok z dnia 29 stycznia 1997 r.**  
**II UKN 59/96**

**Organ rentowy nie ma obowiązku informować o skutkach, jakie dla ponownego obliczenia wskaźnika podstawy wymiaru emerytury mogłoby spowodować przedłożenie zaświadczenia o wysokości zarobków uzyskanych w zatrudnieniu wykonywanym podczas odbywania kary pozbawienia wolności.**

Przewodniczący SSN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Stefania Szymańska.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 1997 r. sprawy z wniosku Andrzeja K. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w T.G. o podwyższenie emerytury, na skutek kasacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach z dnia 24 lipca 1996 r. [...]

o d d a l i ł kasację

**U z a s a d n i e n i e**

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach wyrokiem z dnia 29 lutego 1996 r. [...] oddalił odwołanie wnioskodawcy Andrzeja K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w T.G. z dnia 15 października 1995 r. [...] przeliczającą wnioskodawcy podstawę wymiaru emerytury według zarobków z lat 1975-1977 i podwyższającą świadczenie od dnia 1 czerwca 1995 r., tj. za okres trzech miesięcy poprzedzających datę zgłoszenia wniosku w dniu 21 września 1995 r. W uzasadnieniu Sąd Wojewódzki stwierdził, że ubezpieczony bezzasadnie domaga się wypłaty podwyższonego świadczenia za dalsze 54 miesiące, tj. od zgłoszenia wniosku z dnia 3 września 1990 r., w odniesieniu do którego żaden z pracowników Oddziału ZUS nie poinformował zainteresowanego o konieczności przedłożenia zaświadczenia o zarobkach uzyskiwanych z tytułu zatrudnienia wykonywanego w zakładach karnych podczas odbywania kary pozbawienia wolności. Sąd Wojewódzki podniósł bowiem, że w decyzji z dnia 25 grudnia 1994 r. organ rentowy informował wnioskodawcę, że wysokość jego świadczenia może ulec zmianie po nadesłaniu zaświadczenia o zarobkach z trzech kolejnych lat. Zaświadczenie takie, obejmujące lata 1975-1978, z których organ rentowy wybrał jako najkorzystniejszy okres od 1975 do 1977 r. i ustalił w zaskarżonej decyzji wskaźnik wysokości wymiaru świadczenia na poziomie 55,19%, zostało przez ubezpieczonego przedłożone w dniu 21 września 1995 r.

Wobec tego zgodnie z § 4 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz. U. Nr 10, poz. 49 ze zm.) dopiero w tym dniu nastąpiło wszczęcie postępowania w przedmiotowej sprawie. Jej załatwienie mogło zaś spowodować podwyższenie świadczenia za okres najwyżej trzech miesięcy wstecz od daty zgłoszenia wniosku, gdyż tak stanowi art. 99 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o

zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 40, poz. 267 ze zm.).

Rewizję od powyższego wyroku złożył ubezpieczony, domagając się jego zmiany i uwzględnienia odwołania. W uzasadnieniu rewizji skarżący podnosił, że o możliwości obliczenia emerytury z uwzględnieniem zarobków osiągniętych z tytułu zatrudnienia w zakładach karnych dowiedział się przypadkowo od jednego z byłych więźniów dopiero w połowie 1995 r. Tymczasem o możliwości takiej powinien się skarżący dowiedzieć od organu rentowego po złożeniu wniosku z dnia 3 września 1990 r. Brak odpowiedniego pouczenia spowodował wypłacanie po tej dacie bezzasadnie zaniżonego świadczenia.

Rewizję ubezpieczonego oddalił Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach wyrokiem z dnia 24 lipca 1996 r. [...]. W motywach tego orzeczenia Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne i ich prawną ocenę poczynione w wyroku pierwszoinstancyjnym, a ponadto zwrócił uwagę, że przepis art. 11 ust. 1 pkt 15 ustawy o z.e.p., kwalifikujący jako okres zatrudnienia pracę więźnia wykonywaną w wymiarze przynajmniej połowy normy czasu pracy, został z mocą od dnia 1 stycznia 1990 r. wprowadzony dopiero przez ustawę z dnia 24 maja 1990 r. o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym (Dz. U. Nr 36, poz. 206). Przyznając wnioskodawcy emeryturę w dniu 1 sierpnia 1989 r. nie mógł więc organ rentowy brać pod uwagę jego zatrudnienia w zakładach karnych. Późniejszy wniosek ubezpieczonego z dnia 3 września 1990 r., nie dotyczył zaś - zdaniem Sądu Apelacyjnego - zmiany wysokości podstawy wymiaru świadczenia, a "jedynie uwzględnienia wszystkich okresów zatrudnienia". Środkiem dowodowym stwierdzającym wysokość zarobku osób pozbawionych wolności jest zresztą - według § 20 pkt 4 powołanego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. - jedynie odpowiednie zaświadczenie zakładu karnego lub aresztu śledczego, a takowy dokument został przez wnioskodawcę złożony w dniu 21 września 1995 r.

W kasacji od powyższego wyroku, złożonej w dniu 22 października 1996 r., pełnomocnik wnioskodawcy zarzucił, że orzeczenie Sądu drugiej instancji narusza przepis art. 101 ust. 1 pkt 2 ustawy o z.e.p. przez odmowę przyjęcia błędu organu rentowego przy obliczaniu emerytury, choć zgłaszając wniosek z dnia 3 września 1990 r. ubezpieczony podał fakt wykonywania pracy za wynagrodzeniem w czasie odbywania kary pozbawienia wolności i tylko z winy ZUS nie został "wezwany i zobowiązany" do przedstawienia zaświadczenia o wysokości tego wynagrodzenia. Ubezpieczony nie jest zresztą pracownikiem, ani fachowcem w sprawach ubezpieczenia społecznego, więc po złożeniu wniosku z dnia 3 września 1990 r., czyli po dacie wejścia w życie przepisu art. 11 ust. 1 pkt 15 ustawy o z.e.p., powinien być przez organ rentowy poinformowany, że wspomniany we wniosku okres więziennej pracy zarobkowej da mu po przedstawieniu stosownego zaświadczenia szansę na ponowne obliczenie podstawy wymiaru emerytury i podwyższenie wysokości świadczenia emerytalnego. Niedopełnienie tego obowiązku jest zdaniem skarżącego "ewidentnym błędem" organu rentowego, nie skorygowanym w wyrokach Sądów obu instancji, co uzasadnia wniosek o zmianę tych orzeczeń i "ustalenie daty podwyższonego świadczenia na 3 września 1990 r."

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu. Nietrafnie bowiem zarzucono w skardze, że kwestionowany wyrok narusza przepis art. 101 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 14

grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.), powoływanej dalej jako ustawa o z.e.p. Postępowanie w sprawach emerytalno-rentowych wszczyna się jedynie na wniosek osoby uprawnionej lub jej pełnomocnika, chyba że ustawa o z.e.p. lub przepis szczególny stanowi inaczej (art. 89 ust. 1 ustawy o z.e.p.). Z urzędu wszczyna się np. postępowanie w sprawach o renty rodzinne po zmarłym emerycie lub renciście, który pobierał dodatek rodzinny (art. 89 ust. 4 ustawy o z.e.p.). Z zastrzeżeniem ustawowych wyjątków, inicjatywę wdrożenia postępowania w sprawach emerytalno-rentowych przejawia więc sam zainteresowany, który powinien też do swego wniosku dołączyć dowody uzasadniające prawo do świadczeń i ich wysokość (art. 89 ust. 3 ustawy o z.e.p.).

W przedmiotowej sprawie jest bezsporne, że zaświadczenie o zatrudnieniu i wysokości wynagrodzenia w Zakładzie Karnym [...] w S.O. przedłożył skarżący organowi rentowemu w dniu 21 września 1995 r. Dopiero w tym momencie organ rentowy dowiedział się, że w latach 1975-1977 skarżący uzyskiwał w zakładzie karnym zarobki przekraczające połowę ówczesnego średniego wynagrodzenia w gospodarce społecznej, a więc zarobki relatywnie najwyższe w długoletnim stażu ubezpieczeniowym zainteresowanego, pozwalające podwyższyć wskaźnik podstawy wymiaru jego świadczenia emerytalnego z 28,68% do 55,19%. Nie jest to w praktyce sytuacja typowa, więc - jak trafnie zauważył Sąd Apelacyjny - ZUS mógł zasadnie przypuszczać, że zawarta we wcześniejszych wnioskach skarżącego (w tym także we wniosku z dnia 3 września 1990 r.) informacja o zarobkowym zatrudnieniu w zakładzie karnym zmierza do uwzględnienia tego okresu w ubezpieczeniowym stażu skarżącego, a nie w podstawie wymiaru jego świadczenia emerytalnego. Organ rentowy nie miał zaś obowiązku informowania skarżącego o wszystkich, choćby najbardziej abstrakcyjnych możliwościach dotyczących wysokości jego emerytury. Co prawda skarżący nie jest - jak zaznacza w kasacji - prawnikiem ani fachowcem w sprawach ubezpieczeń społecznych, ale nie jest też osobą całkowicie bezradną, zaś sprawą emerytalno-rentowych skutków pracy w więzieniu interesował się w sposób szczególny. Dał temu przykładowy wyraz w piśmie z dnia 2 października 1989 r., odwołującym się do Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach od decyzji organu rentowego z dnia 26 września 1989 r. w sprawie zamiany wyjątkowej renty inwalidzkiej na emeryturę. W piśmie tym napisał bowiem, że z radia i telewizji wiadomo mu, iż "prace w zakładach karnych będą zaliczane do emerytury" [...].

Z wyżej wskazanych względów nie sposób przyjąć, że w przedmiotowej sprawie istniały przesłanki zastosowania art. 101 ust. 1 pkt 2 ustawy o z.e.p., wobec czego Sąd Najwyższy na podstawie art. 393<sup>12</sup> k.p.c. orzekł, jak w sentencji.

=====